

NSZZ

REGION BIALYSTOK

SOLIDARNOŚĆ**BIAŁYSTOK WYDZIAŁ****116 20.02.88**

"W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud"

JAN PAWEŁ II

INAUGURACJA

Dziesięć dni temu w blasku fleszów nastąpiła długo oczekiwana inauguracja obrad "okrągłego stołu". Drugo oczekiwana, bo wszystkich nas niepokoi przyszłość, bo wszyscy zdajemy sobie sprawę, że już dłużej obecnego status quo nie da się utrzymać, że zmiany są bliskie i nieuchronne, że trzeba podjąć zbiorowy wysiłek, by zmiany te poddać w miarę racjonalnej kontroli. Ku czemu podążamy? Wszyscy chcielibyśmy znać przynajmniej szarys odpowiedzi na to pytanie. Jak na razie, a mamy już za sobą pierwsze posiedzenia zespołów roboczych, "okrągły stół" naszej wijsi przyszłości nie uczynił bardziej przjrzystą.

Jednak, jeśli nie rozjaśnienie, to przynajmniej jakieś otwarcie chyba już nastąpiło. Można odnieść wrażenie, że powoli wydobywamy się z mglistej atmosfery przypuszczeń. Jedno bowiem wydaje się pewne - relegalizacja "S". Mówił o tym sam Kiszcak. Wszystko inne / w tym formy tej relegalizacji / jest grą, ale dobrze, że ta gra o przyszłość wreszcie się rozpoczęła. Osmacza to przecież, że kiedyś trzeba będzie wyłożyć karty. Jak do tej pory strony prowadzące dialog jakby się bały. Obóz władzy nie mówi "nie" na propozycje strony społecznej i odwrotnie. Z. Romaszewski powiedział: "Zobaczmy co z tego wyniknie".

W tymczasem w Budapeszcie odbyło się plenum partii węgierskiej. Podsumowując te obrady K. Gross stwierdził w wywiadzie telewizyjnym, że Węgrzy są za rozwojem pluralizmu politycznego w ramach systemu wielopartyjnego.

Eyć może kiedyś w przyszłości historycy zestawią obok siebie te dwa fakty - "okrągły stół" i oświadczenie K. Grossa - jako symboliczne otwarcie licytacji w grze o przyszłość, z której już żadna ze stron nie może się wycofać ani narzuć swoich reguł gry innej...

KSIĄDZ STANISŁAW

Było upalne lato roku 1985, sierpień, niecały rok po morderstwie dokonanym na ks. Jerzym Popiełuszce. Wraz z niewielką grupką przyjaciół udaliśmy się do Suchowoli, na tradycyjną mszę świętą, odprawianą w intencji ojczyzny. Ogromna rzesza ludzi, autokary i samochody osobowe z rejestracjami ze wszystkich stron kraju, smaczki i symbole "Solidarności" - to przede wszystkim rzuciło się w oczy w tej miejscowości położonej w geograficznym centrum Europy, a znajdującej się w kraju, wtedy jawnie okupowanym przez komunistów. Ale największe wrażenie wywarły na nas słowa młodego kapłana, słowa pełne wiary, żarliwości, w których nie było nawet cienia lęku przed zemstą, czy obawą o własne życie. "Bać się należy jedynie Boga" - te słowa utkwily nam na zawsze w pamięci.

Taki był ksiądz Stanisław Suchowolec w czasie swoich gorących kazań. Wkrótce miałem zaszczyt poznać Go bliżej. Po mszy ks. Stanisław zaprosił naszą grupkę do siebie, na plebanię - na herbatę i chwilę rozmowy. Bardzo szybko okazało się, że młody kapłan jest nie tylko namiętnym i natężonym kaznodzieją, ale również tryskającym energią młodym człowiekiem, bezpośrednim i ufnym w stosunku do ludzi, serdecznym i życzliwym. Nawiasiliśmy natychmiast rozmowę, mieliśmy wielu wspólnych przyjaciół i w związku z tym wiele wspomnień z nimi związanych. Ks. Stanisław mówił o swojej pracy duszpasterskiej, o gromadzeniu pamiętek związanych ze świętą pamięcią ks. Jerzym, o cyklicznych masach za ojczyznę. Wtedy, pierwszy raz, usłyszałem o zamachach na Jego Osobę, o wybijanych kamieniami szybach na plebanii, o anonimach z pogrózkami. Przechodził nad tym wszystkim do porządku dziennego, nie dramatyzował. Zdawał sobie

/od. na str. 6/

dokumenty

OŚWIADCZENIE

1. Powołana w dniu 9.10.1988r. Komisja w składzie 13 osób z przewodniczącym Stanisławem Marcukiem RKW NSZZ "Solidarność" regionu Białystok w pełni popiera działania KKW NSZZ "S" z Lechem Wałęsą na czele oraz przedstawicieli "Solidarności" prowadzących negocjacje przy "okrągłym stole", w szczególności ich dążenie do relegalizacji Związku.
2. Zwracamy się do KKW o przekazywanie nam bieżących postanowień Komisji w celu koordynacji naszych działań z polityką Związku w skali krajowej /sposób łączności do uzgodnienia/.
3. Wnosimy o rozpatrzenie możliwości udziału przedstawiciela RKW NSZZ "Solidarność" regionu Białystok w pracach KKW w charakterze członka.

11.02.1989 RKW NSZZ "Solidarność"
Region Białystok

APEL

do członków i sympatyków "Solidarności" w zakładach pracy

RKW NSZZ "Solidarność" apeluje do członków i sympatyków naszego Związku na Białostocczyźnie o tworzenie jawnych komisji zakładowych.

Po ośmioletniej walce stajemy przed nowymi nadziejami i szansami związanymi z perspektywą relegalizacji "Solidarności". Szansy tej nie wykorzystamy stojąc z boku. Naszą wolę reaktywacji NSZZ "Solidarność" możemy wyrazić jedynie poprzez odtwarzanie i tworzenie jawnych struktur związkowych w naszych zakładach pracy i środowiskach.

Jawne komisje "Solidarności" w zakładach pracy mogą rozpocząć działalność poprzez złożenie do sądu wniosku o rejestrację lub poprzez pisemne zawiadomienie dyrekcji zakładu o wznowieniu działalności przez Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność". Wybór drogi podjęcia jawnych działań pozostawiamy pracownikom.

Rozwijanie struktur organizacyjnych naszego Związku jest najlepszym sposobem poparcia dążeń Lecha Wałęsy i negocjatorów przy "okrągłym stole".

Białystok, 11.02.1989 r.
RKW NSZZ "Solidarność"
region Białystok

Rada Rolników "Solidarność"
Ziemi Białostockiej.

Do Rolników Ziemi Białostockiej
/fragmenty/
Wies polska, a w szczególności białostocka, upada, wyludnia się i starzeje. Jest to rezultat 44-letnich rządów narzuconego nam systemu. Apelujemy do wszystkich rolników - mieszkańców wsi, wszystkich ludzi dobrej woli o włączenie się do działań w obronie interesów wsi, rolnika, a tym samym narodu.

Organizujcie zebrania na wsiach, zakładajcie Koła Wiejskie "Solidarność" oraz zarządy gminne. Niech wchodzi do nich prawci, uczniwi, ofiarni i oddani Polscy ludzie/.../.

Czas komunizmu i strachu mija. Obudzmy się z letargu, nie jesteśmy niewolnikami, ale ludźmi wolnymi/.../.

Od 1,5 roku działa jawnie Tymczasowa Krajowa Rada Rolników "Solidarność", a od prawie roku nasza Rada Rolników "Solidarność" Ziemi Białostockiej/.../. Najpilniejszymi sprawami na dziś, a musimy tego żądać, to:

1. Legalizacja NSZZ "Solidarność" i NSZZ RI "Solidarność".
2. Rzeczywiste, a nie deklaratywne równouprawienie wszystkich sektorów rolnictwa.
3. Zniesienie warunku zdania gospodarstwa przy przejściu na emeryturę.
4. Zniesienie co najmniej 50% administracji gminnej.
5. Likwidacja tzw. Kolegiów d/s Wykroczeń - symbolu bezprawia i terrorku stalinizmu.
6. Zmniejszenie o 50% obciążeń podatkowych i ubezpieczeniowych rolników gospodarujących na szlacheznych glebach naszego regionu.
7. Wolne - 5-cio przymiotnikowe wybory do Sejmu i autentyczna kontrola społeczna z udziałem w komisjach wyborczych.
8. Likwidacja nomenklatury partyjnej jako pozostałości stalinizmu.
9. Zwrot majątku i mienia związkowego. Informacji i pomocy organizacyjnej udzielają członkowie Rady Rolników "Solidarność" Ziemi Białostockiej: Beszta-Borowski Jan - Uhowo, ul. Borowska 7, Nienyjski Kazimierz-Kalinica, 17-120 Brańsk.

Białystok, dnia 1 lutego 1989 r.

Z REGIONU

● 1 lutego o godz. 14,00 przy licznym udziale duchowieństwa i mieszkańców Białegostoku, nastąpiło wyprowadzenie zwłok ks. S. Suchowolca z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej przy ul. Foddedornego. Przybyli mieszkańcy Białegostoku żegnali ks. Suchowolca śpiewając pieśni religijne i patriotyczne. Przed prosektorium zapłonęły znicze. Następnie za samochodem z trumną śp. ks. Stanisława uformował się kondukt żałobny składający się z wielu samochodów prywatnych i taksówek. Od 1 lutego po południu trumnę wraz z ciałem śp. ks. Suchowolca, wystawioną w kaplicy dojlidzkiego kościoła, licznie odwiedzali mieszkańcy miasta składając wieńce i kwiaty. Przez cały czas czuwały warty i poczty sztandarowe białostockich zakładów pracy.

● Komitet Założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" pracowników Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Białymstoku informuje, że dnia 09.01.1989r odbyło się zebranie pracowników w/w Spółdzielni, którzy wyrazili wolę założenia związku zawodowego.

Opierając się na art. ustawy z dn. 8 października 1982r. o związkach zawodowych, art. 2 Konwencji Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, utworzono Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" pracowników Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Białymstoku. Członkowie Komitetu Założycielskiego podkreślają, że tworząc Związek kierują się przede wszystkim potrzebą zapewnienia wielu pracownikom ochrony związkowej, jak również potrzebą aktywnej działalności na rzecz podźwignięcia Polski z kryzysu.

Wybrano Komitet Założycielski w składzie: G. Rogalski - przewodniczący, J. Szaciłowski - z-ca przewodniczącego, T. Drozdowski - z-ca przewodniczącego, A. Romatowski, J. Dobrzyński, L. Maciekowski, A. Banaszek, C. Sacharko, M. Sajewicz, D. Markowska, M. Romanowski.

W dniu 20.01.1989r. w Sądzie Wojewódzkim złożony został formalny wniosek o rejestrację Związku.

Komunikat został podany do wiadomości zarządce i dyrektorowi Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

● Komisja Interwencji i Praworządności w Białymstoku informuje, że przed Kolegium d/s Wykroczeń mają stanać rolnicy, którzy w miejscowości Porosi-wojszawy gm. Poświętne zapretowali przeciwko fałszowaniu wyborów soktysów.

15-osobowy Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" powstał w Zakładach Energetycznych w Białymstoku. W dniu 5 lutego 1989r. ukonstytuował się Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" w Łomży. W skład Zarządu wybrani zostali:

1. Marian Chojnowski, Łomża, ul. Miła 10, tel. 57-56
2. Jerzy Chmielewski, Łomża, ul. Wojska Polskiego 19 m 14
3. Franciszek Adamiak, Łomża, ul. Wyzwolenia 50, tel. 62-51.

Informacji o sprawach organizacyjnych udzielać będą:

1. Henryk Tomaszewski, Łomża, Osiedle Waryńskiego 2 m. 99, tel. 36-40,
2. Franciszek Adamiak /adres jak powyżej/.

Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" w Łomży jednogłośnie udziela poparcia Przewodniczącemu Związku, Lechowi Wałęsie.

Komunikat niniejszy postanowiono podać do wiadomości:

- 1/ Prezydent miasta Łomży
- 2/ Biskup Diecezji Łomżyńskiej
- 3/ Biuro Informacyjne NSZZ "Solidarność" w Warszawie.

Przewodniczący MKO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" w Łomży
Marian Chojnowski

● 24.01.89r. powstał Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" przy Państwowych Zakładach Teletransmisyjnych w Zambrowie w składzie: J. Bernardziuk - przewodniczący, B. Paprocki - w-ce przewodniczący, H. Turowski, T. Zakrzewski, H. Sternik, P. Walczyk, Z. Kulesza, W. Olszewski, F. Muszyński, B. Liżewska, S. Matejkowski, K. Gołaszewski, W. Bakowska.

● Zakładowy Komitet NSZZ "Solidarność" wznosił działalność również w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. W jego skład wchodzi między innymi: M. Rutkowski, E. Skarżynski, J. Chyliński.

ZJAZD ROLNIKÓW

To był sukces kilku ludzi z Besztą Borowskim na czele - na zjazd delegatów "S" RI Ziemi Białostockiej przybyło ponad stu reprezentantów.

Rano w niedzielę 12 lutego do domu parafialnego oo. werbistów w Kleosinie zaczęły przybywać grupki chłopów. Niektóre twarze znajome mi sprzed 7-8 lat, witamy się. Cieszy dużo młodych twarzy; można by sądzić, że na zjazd przybyła młodzież polska wieś. Niestety fakty, o których tak dużo później mówiono z troską, świadczą o czymś zupełnie innym. Statystyki - wszyscy wiedzą o starości wsi, ale dopiero przejrzałe obrazy z pierwszej ręki ukazują w pełni jej tragiczny stan. Mówiono o całych wsiach, w których żyją sami starzy ludzie w walających się domach, "kominów" na rok ubywa czasem po kilka, o wsiach, w których kawaler /jeżeli tacy jeszcze są/ nie znajdzie sobie panny - wszystkie wyruszyły do miast. Tym, którzy pozostali, żyje się ciężko - sklep oddalony kilka czy kilkanaście kilometrów, szkoły posamykane niszczą. Za to tętnią życiem przeróżne gminne geosowskie itd. urzędy, pełne urzędników...

Sukces Beszty... Nad wszystkimi góruje jego wysoka sylwetka, mała bródka /pamiętka po stanie wojennym/, wydaje polecenia, prosi, wprowadza, przedstawia. Jemu jednak daleko od poczucia sukcesu - na zaproszonych 120 delegatów w wyborach udział weźmie tylko 104.

Po uroczystej mszy św. ze sztandarem "S" RI wszyscy przechodzą do sali kinowej, natychmiast robi się tłok. Minuta ciszy za pomordowanych od stanu wojennego. Beszta wita zgromadzonych, wita gości z "S" robotniczej, księdza, dziennikarzy - tych bardziej i tych mniej zależnych. Z radością informuje o przybyciu trójki przedstawicieli z terenu tak trudno dostępnego dla "S" - z Dubicz Cerkwienych. Wita gości z Łomży, z Zambrowa.

Pierwszy punkt obrad - sprawozdanie z tych kilku lat podziemnego istnienia "S" na białostockiej wsi.

Będąc na sali, widząc zasłuchane twarze zebranych, zrozumiałem, że Beszta Borowski musi mówić długo, może dłużej niż na tego typu spotkaniach działaczy "S" pracowniczej. Wspomina, jak to jeszcze przed stanem wojennym udała się z Zachodu przywieźć kilkanaście książek w języku polskim, jak je ludzie na wsi przekazywali z rąk do rąk, choć i znalazły się głosy przeciwni: po co komu książki i to z Zachodu i ponownie o Dubiczach - tam "S" powstała późno,

ale jej powstanie tam należy uznać za sukces 81 r., bo "najstraszniejsza sytuacja jest w Dubiczach".

I nie dziwiłem się, gdy Beszta powracał do internowania, do procesu, do więzienia, do choroby, która się wtedy pogłębiła - przybyli chcieli o tym wszystkim się dowiedzieć, po 8 latach chcieli usłyszeć te słowa publicznie.

Wspomnienia o pomocy żywnościowej wsi dla internowanych w obliczu działań propagandowych władzy, niestety często udanych, w celu poróżnienia "S" rolniczej i robotniczej. Oczywiście nie chodzi o to, by nie przebaczyć, chodzi o to, by pamiętać. Ale na moment przebaczenia należy jeszcze poczekać... kto zna choć trochę specyfikę białostockiej wsi, nie najlepsze zorganizowanie się chłopów, nie najlepsze kontakty, ten nie dziwi się słowom Beszty o aż 14 numerach "Gonca Wojennego", które udało się wydrukować. Ze strony nadzwyczajnej białostockiej ubecji stałe spotykały się licznych działaczy najprzeróżniejsze represje - niemalże po każdym ich udziale w dożynkach w Częstochowie, mszach za ojczyznę i innych uroczystościach SB szalała. Jest i trochę humoru - śmiech na sali wywołuje opowieść Beszty, jak to pewien urzędnik zaproponował mu przekazanie pamiętek "S" do państwowego muzeum ruchu związkowego...

Więcej niestety chwil smutnych - wystąpienie Kułaja w tv; tajna organizacja "S" RI wydaje oświadczenie, iż Kułaja nie uważa za swego przewodniczącego. Mówi o udziale białostockiej "S" RI w ogólnokrajowych strukturach Związku, o akcji bojkotu wyborów - ulotki, o ponownych zatrzymaniach. Nie chcę żeby moje sprawozdanie było "apoteozą mojej osoby - kilka razy to powtarza - ale tak się złożyło, że wiele spraw skubiło się na mnie", np. próby władz wykazania nielegalnego wzbogacenia się, podsyłanie prowokatorów itd. Dochodzi do absurdów, kiedy to ubecja konfiskuje Beszcie numer "Więzi", a białostocka cenzura stwierdza, iż pismo jest nielegalne...

Beszta chętnie przerywa - o głos proszą przedstawiciele robotników; zaraz muszą pędzić na inne spotkanie - konieczne - widać - odejście od porządku obrad. Dziękują za zaproszenie, zapewnijają, że władza musi się liczyć z solidarnościowymi organizacjami, że solidarność robotniczo-chłopska jest!

Następny mówca - profesor Tadeusz Nawrocki z krajowych władz "S" RI, pory-

wa niemalże zgromadzonych. Świetny gawędziarz. Ta władza znów proponuje opozycji za mały procent w wyborach, nawet poniżej propozycji złożonej Mikołajczykowi. Przeszedł przed wyrażeniem zgody na wspólną platformę wyborczą. Na rozmowy przy okrągłym stole ZSL przysłało rzeczywiście najlepszych, ale z ich ust pada zasadniczy fałsz: dyskryminowane jest jedno rolnictwo, podczas gdy wszyscy wiedzą, że dyskryminowane jest rolnictwo indywidualne. Korzenie swoich poglądów politycznych widzi w tradycji Niezależnego Ruchu Ludowego, w myśl agrarysty, w myśl chrześcijańskiej. Przeszedł teraz taki moment: chłopom u s s a się deocydować, czy chcą do ZSL czy do PSL. Powstały dwa Konwenty Seniorów, ruch ludowy nawiązujący właśnie do NRL i PSL. Na puszczanej w ruch kartce wielu sebranych zapisuje swoje adresy, chcą się zapoznać z programem PSL, część zapewne zastąpi tę partię.

Regionalna Komisja Wykonawcza jest kontynuacją ZR sprzed stanu wojennego - zabiera głos Stanisław Maroszek, odczytuje list do rolników od RKW, której jest przewodniczącym.

"Ratujmy młodzież!" - to głos Jana Pielgrzyma z Suraza, nestora niezależnych ruchów ludowych na Białostocczyźnie. Chłopom nadal pomagają pomnikowe dziesiąta literatury polskiej - "Trylogia", "Pan Tadeusz", "Elaćówka". Bez nich chłopci są ubożsi, a przecież na nich spoczywa odpowiedzialność - podtrzymywanie polskości.

Dziwnie w tym chłopskim obradowaniu zabrzmią mi konkretami wypowiedzi pani z białostockiej Komisji Interwencji i Praworządności, ale jakże jej informacje są potrzebne: każdy pokrzywdzony przez administrację, milicję, każdy widzący zło, nadużycia ekonomiczne, wyborcze, prawne, może się tu i tam zgłosić. Adresy kilka razy musiała powtarzać, by wszyscy zapisali. Zapewne większość ze zdziwieniem dowiaduje się o istnienie takich ludzi, którzy każdemu mogą coś doradzić, pomóc, że prawnik jest do dyspozycji... za darmo...

Do głosu powraca Beszta Borowski... Z sali pada pytanie: Jak działać? Jak można odpowiedzieć na to pytanie - mówi poddenerwowany Beszta - skoro już teraz po dwóch godzinach obrad z 10% delegatów opuściło salę, bo już muszą jechać, a przecież spotykamy się pierwszy raz od 8 lat!...

Przed wyborami na przewodniczącego Beszta prosi, by go nie wybierano, bo zły stan zdrowia, bo... powody, o których nie chce teraz mówić. Pamiętam, prosił o to delegatów już 8 lat temu. I teraz też upiera się, prosi, by im przewodniczył, lecz tym razem stanowczo odmawia. Na nowego przewodniczącego delegaci wybierają Adama Ssósę, młodego rolnika z Kolonii Dojlidy.

Wybrano też kilkunastoosobową radę delegatów na zjazd krajowy i delegację na zjazd do Rzeszowa.

Kilka razy dochodzi do dyskusji - przypominam: ci ludzie najczęściej przez 8 lat zmuszeni byli do publicznego milczenia, a mają tak wiele do powiedzenia. Należy rozwiązać kółka rolnicze, zmienić koniecznie system odszkodowań za wypadki: ktoś opowiada o zranieniu nogi, przez 26 dni nie może pracować, a tu żniwa. I co? Otrzymuje 8 tys. odszkodowania! W swoich postulatach sebrani wychodzą poza te wiejskie, domagając się np. dostępu do środków masowego przekazu.

Głos zabiera delegat z prawosławnych Dubicz Cerkiwnych. Ja też jestem prawosławny - przypomina. Wszyscy słuchają z dużym zainteresowaniem. "SB chodziła i malowała krzyżki na drzwiach Białorusów - taki będzie koniec! Że to niby "S" taki koniec im wyznaczyła...". Jakie tam u was nastroje? - pytają. "No, Azy trochę ogony opuszcili do dołu!" Po stanie wojennym tak władze "sdegradowały" "S", że nie można było wytrzymać. "Wielu poszło do ORMO, ZOMO, choć na co dzień nie ma między nami tak wielkich różnic". Stała inwigilacja, pijani milicjanci zatrzymujący pod byle pretekstem... "Ale nas jest tylko kilku".

Nie byłoby to spotkanie ludowe, gdyby nie pojawili się wierszokleci: Polska, rozdarcia narodowe, rubaszny dowcip, żart z płaczem - to wszystko chłopom pomaga, choć na chwilę...

Powtarzam, kto nie zna wsi białostockiej, może zadać pytanie, co dał ten zjazd. Ponad 100 delegatów odpowiedziało samym swoim przybyciem - po prostu spotkali się w znaczącym gremium, choć wiele regionów Białostocczyzny nie było reprezentowanych, spotkali się, by rzadzić czy raczej to radzenie rozpoczęli, a na wsi przecież tyle niezdecydowania, obaw...

L.J.

sprawę ze swego postannictwa. Później, tak w Suchowoli, jak i w Białymstoku, podobne akty terrorystyczne zdarzały się częściej. Jego samochód w trakcie jazdy obrzucał kamieniami, wykręcano śruby w kołach, aby spowodować wypadek. Anonimy ciągle napływały.

Następnym razem zobaczyłem się z ks. Stanisławem kilka tygodni później. Z okazji rocznicy - cudu nad Wisłą - ks. Stefan Niedzielak koncelebrował na warszawskich Powązkach uroczystą mszę świętą. Uczestniczył w niej również ks. Stanisław. Po mszy kapłani dokonali poświęcenia grobów obrońców ojczyzny z 1920 roku. Któż mógł wtedy przypuszczać, że obaj sginą w tak dramatycznych okolicznościach, tak niedługo po sobie.

Ks. Stanisław Suchowolec już jako wikariusz w kościele Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny w Dojlidach szybko przywrócił tradycję suchowolskich nabożeństw. Dzięki Niemu dojlidska świątynia stała się kościołem białostockiej "Solidarności" - tej robotniczej, jak również rolniczej.

Stała się miejscem modlitwy za prześladowanych, więzionych i bitych. To tam, w nabożnym skupieniu, mogli połączyć się ci wszyscy, którym przyszło działać nieoficjalnie. Ks. Stanisław nie wybrał, nie różnicował i nie dzielił. Był kapłanem dążącym do porozumienia i do, opartej na prawdzie i solidarności, zgody. Największej radości doznawał wtedy, gdy więzienie opuszczająca osoba prześladowana, gdy mógł pomóc rodzinie aresztowanego. Nie był politykiem, swoje kapłaństwo pojmował jako postannictwo, w którym naczelne miejsce zajmowały: obrona praw najwyższych i pomoc bliźniemu.

Pamiętam grudniową niedzielę roku 1988. Ksiądz Stanisław Suchowolec koncelebrował kolejną mszę świętą za ojczyznę, tym razem w intencji ofiar z lat 1981-1988. Odczytano listę z nazwiskami z naszego regionu. I chyba nikt z obecnych wtedy w świątyni nie mógł przypuszczać, że nadchodzący nowy rok wpisze na tę listę kolejne nazwisko...

/rk/

OSTATNIA DROGA

3. 02. 1989 r. kościół Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny w Dojlidach był udekorowany symbolami "Solidarności" i gdyby nie treść transparentów, wśród których wyróżniał się wielki napis "KWK Białystok żegna ks. Stanisława, Wielkiego Orodownika Solidarności" i flagi przybrane kirem /jedna do połowy spalona/, można by sądzić, że odbywa się tu jakiś zjazd związkowy. Jednak atmosfera powagi i nabożnego skupienia sprawiała, że przypadkowy przechodzień musiał zastanowić się nad powodem zgromadzenia się w tym miejscu kilkunastu tysięcy osób i wielu delegacji "Solidarności" wraz z pocztami sztafetowymi. Wszyscy oni przybyli do Dojlid stącając tym samym bólem i porażeniem w głębokim żalu po stracie młodego kapłana, ks. Stanisława Suchowolca.

O godz. 14 rozpoczęła się masza żałobna koncelebrowana przez ks. bp. Edwarda Kisielea, z udziałem ks. bp. Edwarda Ozorowskiego. Nabożeństwo odprawione przed kościołem, na specjalnie w tym celu wybudowanym ołtarzu, przed którym na katafalku ustawiona została trumna ze zwłokami śp. ks. Stanisława; na niej ułożono sztandar NSZZ "Solidarność" Regionu Białystok. W trakcie mszy ks. Stanisława pożegnali:

ks. proboscoss dojlidskiej parafii, ksiądz wyświęcony razem ze Zmarłym oraz przedstawiciel świata pracy. Następnie uroczysty kondukt żałobny udał się w pobliże symbolicznego grobu ks. Jerzego Popiełuszki, obok którego przygotowano miejsce wiecznego spoczynku ks. Suchowolca. Tu nastąpił ostatni akt tej smutnej ceremonii. Nad grobem śp. ks. Stanisława żegnali:

L. Stawicki - w imieniu przyjaciół, S. Marczuk - w imieniu Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" Regionu Białystok, J. Beazta Borowski w imieniu "Solidarności" Rolników Indywidualnych, T. Sosnowski - w imieniu "Solidarności" PFiU, S. Jaworski - w imieniu KK NSZZ "S", W. Ziemiński - w imieniu żołnierszy Rzeczypospolitej, L. Moczulski - w imieniu Konfederacji Polski Niepodległej, Z. Romaszewski - w imieniu Komisji Interwencji i Przewrządności NSZZ "Solidarność. Przemawiali również przedstawiciele Niezależnego Ruchu Społecznego "Solidarność" im. ks. Jerzego Popiełuszki i warszawskich hutników. Po złożeniu ciała w grobie, na zakończenie ceremonii zebrani odśpiewali "Ojczyzna Ma..."

Krótką relacją z uroczystości pogrzebowych nie oddaje w dostateczny

O S T A T N I A D R O G A

/cd. ze str. 6/

sposób atmosfery smutku i przygnębienia powstałej po tak tragicznej śmierci. Nie opisuje w zadowalający sposób tego miejsca w Dojlidach, które na długo czas utrwalił pamięć o ks. Stanisławie, o jego pracy duszpasterskiej, odwadze i poświęceniu, wreszcie o okolicznościach dramatycznego zgonu. Nie wspomina również o tych kilku gorączkowych dniach między śmiercią a pogrzebem, o ludziach,

którzy z głębokim oddaniem czuwaliby przy zwłokach wystawionych w kościele, zorganizowali służby porządkowe i sami uczestniczyli w utrzymaniu spokoju i porządku wokół świątyni i plebanii, prowadzili punkty informacyjne, zbierali ofiary pieniężne.
Ksiądz Stanisław Suchowolec przeżył już swoją ostatnią ziemską drogę, ale Jego dzieło zostało, żyje w nas i żyć będzie.

/rk/

UWAGA, HŁASKO!

" Dla kogoś kto nie zna mechanizmów systemu, problem może się wydać niezrozumiały. Cóż bowiem znaczą konfiskata kilku zdań w druku w porównaniu z celami śmierci, katowaniami stalinizmu, łamaniem kości i charakterów? Żyjemy w zupełnie innych czasach, a postęp jest tak ogromny, że nie warto wspominać o drobnostkach... " /A. Szczygiński, ze wstępu do zachodnioniemieckiej edycji "Rozmów z spratem" K. Mocsarskiego/.

W czerwcu mija 30 rocznica śmierci M. Hłaski. Cenzura popuściła - w "Czytelniku" ukazały się "Utwory wybrane", a ostatnio Wydawnictwa "Alfa" wydały nawet "Pięknych dwudziestoltnich".
Tekst Hłaski poprzedza nota od wydawcy, z której dowiaduje się krajowy czytelnik, iż utwór ten w Polsce nie był jeszcze publikowany. Jest to po prostu ewidentnie fałszywa informacja, bo, pomijając ostatnią edycję "NOWEJ", na książkowym rynku niezależnym "Piękni dwudziestoltni" ukazali się dużo wcześniej i to nawet kilka razy. Dziwi mnie także szalenie asekuracyjny ton noty: ".../ wiele osób może być urażonych poglądami i ocenami autora, jak też wiele jego ocen wydarzeń sprzed lat - w świecie obecnie posiadanej wiedzy społecznej /sic! - L.J./ - może się wydać niesprawiedliwymi". Nie brzmi to po polsku /nie tylko językowo/... W Rosji pierestrojka... Więc kto tę notę sprokurował i po co?

Po przeczytaniu tejże noty, czujny, przegłębł książkę i znalazł 4 ingerencje cenzorskie /nie mam oczywiście gwarancji, że nie ma ich więcej, ale nie zanotowanych/ zaznaczone dyskretnymi klamerkami. Podaje miejsca ingerencji cenzorskich w l e g a l n y m wydaniu porównując z oryginałem "NOWEJ":

s. 44, 3 wiersz - "Broniewski nie miał pojęcia o marksizmie, dialektyzmie, ekonomii i polityce. Komunizm urządził go stroną malarską - pędzące nań w roku dwudziestym /tu ingerencja/ Tuchaczewskiego..." Usunięto słowo "hordy" /oryg. s. 51/;

s. 51, wiersz 5 od dołu - Hłaska opisując morderstwo popełnione przez uczniów na wychowawcy, otrzymuje odpowiedź od prawnika: "uczynili to dlatego, że przeważał w ich umysłach obraz zła ogólnego - obraz korupcji, wiedza o morderstwach politycznych, /ingerencja/" Usunięto: "świadomość sowieckiej okupacji" /oryg. s. 60/;

s. 56, wiersz 3 - cenzura usuwa początek zdania: "Polska jest krajem okupowanym" /oryg. s. 65/;

s. 111, wiersz 9 od dołu - "I cóż można powiedzieć więcej o Polsce poza tym, /ingerencja/ w dniu, kiedy speaker Radia Moskiewskiego..." Tu następuje komunikat o zajęciu Warszawy przez Armię Czerwoną w 45 r. /oryg. s. 132 -

"I cóż można powiedzieć więcej o Polsce poza tym, iż przestała istnieć w dniu, w którym speaker Radia Moskiewskiego..." W tym fragmencie wprowadzając cięcie zmieniono dodatkową konstrukcję zdania w ten sposób, aby ingerencja nie osuła właśnie konstrukcji i żeby w trakcie czytania nie była zauważalna.

Wstrzymuję się od komentarza, a przypominając jeszcze raz o zbliżającej się okrągłej rocznicy śmierci M. Hłaski, jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich XX w., pozwalam sobie cytować go; tego fragmentu na s. 147 cenzura nie wycięła: ".../ o wartości książki może wypowiedzieć się czytelnik, inny pisarz i krytyk, ale nie cenzor. L.J.

LEPSZE WŁOLINY

PAP informuje, że "od 16 lutego br. podwyższone zostały urzędowe ceny detaliczne wyższych gatunków przetworów mięsnych".

Polak, jak wykazały eksperymenty ostatnich lat, znieśie wiele. Prseciśtaj obywatel lepsze wędliny trzyma w lodówce i karai nimi wyłącznie dzieci i nieposiadanych gości. Sam szynkę jada od święta. Nie jesta jednak pewien, czy oświłek o prseciśtajnej wytrzymałości nerwowej może spokojnie obserwować następującą, hipotetyczną sytuację:

Do obywatela X przychodzi generał Klasczak i mówi: "Niech się pan, panie X, nie boi, tym razem bić nie będziemy, a w związku z demokracją przyszliśmy radzić, co zrobić, aby mogli pan szynkę jeść każdego dnia, tłuste, które panu nie smakuje odcinać i wyrzucać do kosza". Po wyjściu generała, obywatel X stwierdza, że w lodówce z 20 dkg szynki zostało mu zaledwie 10 i w dodatku tłuste. Jak się zachowa?

Pytanie to kieruje do uczestników "okrągłego stołu". W trakcie rozmów o naprawie Rzeczpospolitej rząd PRL wykorzystuje chwilowe zawieszenie broni i zwyciężajnie w świecie okrada ufnych obywateli. Rozumiem, że odebranie /podwyżka cen w Polsce ma m.in. na celu zmuszenie ludzi do rezygnacji z pewnej części produktów przeznaczonych do konsumpcji/ ludzkom jakiejś ilości szynki, masła, biletów PKP i PKS /nie są to wszystkie ostatnio zanotowane podwyżki/ mogłoby się oprzed na swoich umowie społecznej. Ale gdzie tam! Rozmowy w toku, a podwyżki zostają wprowadzone bez żadnej społecznej konsultacji. Jest to igranie z ogniem. Należy uważać, aby rozmowy przy okrągłym stole nie przeniosły się do prostokątnych hal fabrycznych.

/Jan Kontra/

● Komitet Organizacyjny NSZZ "Solidarność" powstał w Zakładach Mechaniki Precyzyjnej "Mera-Rhonie" w Zambrowie. Dzielnicyobowemu Komitetowi przewodniczy K.Podolska.

Jak się dowiedzieliśmy, dyrekcja zakładu reprezentuje niektórych członków Komitetu Organizacyjnego pomijając ich przy przyszanawaniu premii i podwyżek.

5.02.89 r.wznowił działalność NSZZ "Solidarność" w Wojewódzkim Zarządzie Inwestycji Rolniczych w Zambrowie. Poinformowano o tym dyrektora, podając skład Tymczasowej Komisji Zakładowej: Cz.Gosk - przewodniczący, L.Fessler-s-ca przewodniczącego, K.Wiśniewski, B. Choromański. Dyrektor na wstępie podważył celowość drugiego związku w zakładzie, proponując przyjęcie przez reżimowy związek nazwy "Solidarność", następnie miał personalne zastrzeżenia do przewodniczącego i jego zastępcy, wreszcie zgodził się na działalność TKZ, by następnego dnia swą zgodę wycofać. Zambrowska SB podjęła próby zastrzeżenia członków TKZ, która mimo tego prowadzi działalność organizacyjną.

● Z przykrością zawiadamiamy Czytelników, że od tego numeru zmuszeni jesteśmy ustalić cenę naszego piśma na 60 zł /cena numeru 12-stronicowego - 90 zł/.

WPLATY:

W nr 111 /31.10.1988 r./znalazło się podziękowanie dla "Konfrontacji" za 100. Prostuujemy, bo powinno być: RKW dziękuje Koordynacji na 100. TOR - 6700 na Komisję Interwencji i Praworządności. Dziękujemy!

Buletyn Informacyjny RKW NSZZ "Solidarność" Region Białystok. Służby do użytku wewnętrznego jako materiał organizacyjno-azkolentowy. Redaguje kolegium. Białystok. Nr sank. 16.02.1989

**druk
Wydawnictwo
RESPUBLICA**